

Duszenko, Konstantin

Warszawscy pozytywiści i carska cenzura

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 18/3, 5-11

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONSTANTIN DUSZENKO

WARSZAWSCY POZYTYWIŚCI I CARSKA CENZURA

Tematem artykułu jest stosunek władz carskich — przede wszystkim cenzury — do pozytywistów warszawskich w latach siedemdziesiątych i początku osiemdziesiątych XIX w. Podstawę źródłową stanowią materiały archiwalne z zespołów Warszawskiego Komitetu Cenzury (Archiwum Akt Dawnych w Warszawie) oraz Głównego Zarządu d/s Wydawnictw (Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw SSSR w Leningradzie, f. 776).

Stosunek władz carskich do pozytywistów bezpośrednio wynikał z koncepcji zarządzania Polską przed i po powstaniu 1863 r.

W epoce Paskiewicza opierała się ona na zasadach Świętego Przymierza. Była względnie prosta i na swój sposób konsekwentna. Głównym celem polityki caratu w Królestwie Polskim, a zarazem jej ideologiczną podstawą było zachowanie w podbitym kraju społecznego i politycznego *status quo*. W czasach legitymizmu Mikołaja I nie tylko w cesarstwie, ale i na jego narodowościowych obrzeżach niemożliwe były jakiegokolwiek „eksperymenty społeczne” naruszające hegemonię obszarników w sferze społecznej oraz Kościoła — w ideologicznej.

Sytuacja zmieniła się w latach sześćdziesiątych, gdy imperium rosyjskie uczyniło pierwszy poważny krok w kierunku monarchii burżuazyjnej. Odtąd rząd carski mógł znacznie swobodniej podchodzić do kwestii społecznych i ideologicznych, oczywiście w zakresie uwarunkowanym nienaruszaniem interesów klas posiadających panującego narodu. Po 1861 r. samowładczy ustrój dążył — nie bez sukcesów — do wykorzystania szybkiego procesu formowania się rosyjskiego narodu burżuazyjnego (towarzyszyło mu kształtowanie się rosyjskiego nacjonalizmu burżuazyjnego) dla umocnienia „jednolitości państwowej” imperium poprzez unifikację, a następnie rusyfikację wielonarodowościowych kresów. Dla ideologicznego kamuflażu sięgano przy tym często po pseudodemokratyczne hasło „obrony” mas ludowych przed uprzywilejowaną mniejszością przez administrację carską (Szwedami w Finlandii, Niemcami w krajach nadbałtyckich, Polakami w „guberniach zachodnich”). Powstanie polskie z l. 1863—1864 uznane zostało za spr-

wę „panów i księży”, za rodzaj feudalnego buntu. Rząd rosyjski przedstawiany był jeżeli nie jako obrońca sprawiedliwości społecznej (np. koncepcja Mikołaja Milutina i jego współpracowników z Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskim), to przynajmniej jako bezstronny arbiter w konfliktach społecznych w Polsce.

Tak więc po 1861 r. w polityce rządu carskiego wobec narodowościowych obrzeży imperium pojawił się nowy element — swoisty „lokalny bonapartyzm”. Wiadomo zaś, że jedną z jego historycznych cech jest demagogia społeczna oraz dążenie władz państwowych opierających się na wojsku do odegrania roli „patriarchalnego dobroczyńcy wszystkich klas”, gdy w rzeczywistości rząd „nie może żadnej dać nie odbierając czegoś innej” i w rezultacie „wywołuje wśród wszystkich jednakowe oburzenie”¹.

Była to w gruncie rzeczy próba stworzenia w Polsce masowego ruchu poparcia społecznego, chociażby nawet biernego, dla zneutralizowania politycznej aktywności „wyższych sfer” społeczeństwa polskiego oraz ułatwienia rusyfikacji kraju, sprawdzenia polskiej świadomości narodowej (rzekomo wyłącznie stanowej, szlacheckiej) jedynie do poczucia odrębności etnograficznej. „Warstwy niższe w Nadwiślańskim Kraju — pisała gazeta »Głos«, odzwierciedlająca stanowisko działaczy z milutinowskiego Komitetu Urządzącego — ze wszystkich sił dążą do stania się Rosjanami, wówczas gdy warstwy wyższe — w myśl przysłowia — natura ciągnie do lasu”². „Historycznym warstwom” społeczeństwa polskiego (zwanym w terminologii urzędowej „panami i księżmi”, „polską inteligencją” lub po prostu „szlachtą”), tj. grupom społecznym o rozwiniętej świadomości narodowej przeciwstawiano „niehistoryczne” (chłopów, ludność żydowską, rodzącą się burżuazję), jakoby oddane carowi i państwu rosyjskiemu.

Fakty te ważne są dla zrozumienia polityki prasowej władz carskich, a ściślej cenzury w Królestwie Polskim, przede wszystkim zaś działalności Warszawskiego Komitetu Cenzury, który co najmniej od połowy lat osiemdziesiątych realizował doktrynę Milutina.

Głównym obiektem represji cenzury były oczywiście „kłopotliwe, polskie idee patriotyczne”³. Wyczyny cenzury w tym zakresie były wręcz

¹ K. Marks, *Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1964, s. 230, 231. Por. W. I. Lenin, *Początek bonapartyzmu*, [w:] *Dzieła*, t. 25, Warszawa 1951, s. 234. O roli władzy państwowej typu bonapartystycznego („cezarystycznego”) jako aktywnego organizatora „równowagi” klas por. W. Wesołowski, *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1974, s. 71—79.

² *Przywislński kraj w bliższym buduszcem* (artykuł wstępny), „Głos”, 1869, nr 280.

³ AGAD, Warszawski Komitet Cenzury (dalej: WKC), nr 35 (protokoły posiedzeń WKC za 1879 r., k. 21).

zadziwiająca. Zdarzało się, że słowo „patriotyzm” redaktorzy musieli zastępować zwrotem „to, co przeciwstawiamy kosmopolityzmowi”⁴, a określenie „naród polski” otrzymało stempel prawomyślności dopiero w 1880 r., kiedy posłużył się nim warszawski generał-gubernator Paul Kotzebue w odpowiedzi na wiernopoddańczy „adres mieszkańców miasta Warszawy”⁵.

Zarzewia „polskiego separatyzmu” cenzura dopatrywała się — jak już wspominaliśmy — w postawie szlachty i duchowieństwa katolickiego. W warszawskim pozytywizmie natomiast dostrzegała swoistego co prawda, lecz jednak sojusznika w ideologicznych zmaganiach z „wartościami szlachecko-klerykalnymi”.

W sprawozdaniu Warszawskiego Komitetu Cenzury za 1871 r. odnotowane zostało ukazanie się utworów przenikniętych ideami pozytywistycznymi i „darwinistycznymi”. „Komitet — stwierdzał dokument — nie naruszając przepisów cenzury dopuszczał do druku tego rodzaju rozprawy, zakładając, że wydawnictwa te mogą zadać cios bardzo silnej w Królestwie Polskim partii ultramontańskiej”, ponieważ „jedynym środkiem mogącym osłabić wpływy tutejszego duchowieństwa na ludność jest upowszechnianie wśród mas wiadomości z zakresu nauk realnych i przyrodniczych”⁶.

Cenzor Antoni Funkenstein po otrzymaniu w 1874 r. nagany z Petersburga za zezwolenie na druk odczytów publicznych Aleksandra Świętochowskiego o wyższym wykształceniu kobiet, tłumaczył się, że „tutejsza społeczność kobieca skostniała w ultramontanizmie i fanatycznych zasadach katolickich” i przeciwdziałać temu można tylko poprzez propagowanie wśród niej wyższego wykształcenia⁷. Przekład odczytów Świętochowskiego przedstawiony petersburskiej cenzurze przez Gienricha Kotłubaja nie został dopuszczony do druku ze względu na „ich niezgodność z obowiązującymi przepisami rządowymi o zakresie uczestnictwa kobiet w wyższym wykształceniu”. Dodajmy, że według opinii tłumacza: „Świętochowski nie powiedział niczego nowego, jednakże to wszystko, co przypomina i powtarza, jest przedstawione w tak pięknej formie, że trudno w niej poznać stare i znane prawdy”⁸. Jest to jedno z nielicznych, a zatem szczególnie cennych świadectw, mówiących o związkach warszawskich „młodych” z demokratycznymi kręgami rosyjskimi.

⁴ S. W i g u r a, *Dziesięciolecie cenzury rosyjskiej w Królestwie Polskim (1880—1891)*, Kraków 1892, s. 86.

⁵ Notatka W. D. Spasowicza do N. S. Abazy z 1 IX 1880, CGIA SSSR, f. 776, op. 5, vol. 60, 1875 g., k. 35, ob. 36. Niewielkie fragmenty tekstu opublikował jako pierwszy A. W. Kałpuż w komunikacie *O carskom cenzurnom szlagbaumie w Warszawie wtoroj połowiny XIX w.*, [w:] *Wzaimoswiazii stawianskich literatur*, Leningrad 1966, s. 152.

⁶ CGIA SSSR, f. 776, op. 11, vol. 154, cz. II, k. 18, ob. 19, ob. 47.

⁷ CGIA SSSR, vol. 53, k. 90, ob. 91.

⁸ CGIA SSSR, k. 1—1 ob.

W rok później przewodniczący Warszawskiego Komitetu Cenzury Antoni Ryżow, popierając prośbę Adama Wiślickiego o zgodę na poszerzenie podejmowanej przez „Przegląd Tygodniowy” problematyki, podkreślał „trzeźwe spojrzenie” tygodnika „na niewłaściwość stanowiska, jakie zajmuje duchowieństwo łacińskie w cesarstwie” i na „stosunek obywateli do chłopów”⁹. W 1878 r. Ryżow ponownie podnosił zasługi „Przeglądu” w walce z „religijno-polityczną tendencją polskiego klerykalizmu” i w ogóle z „przestarzałymi klerykalno-szlacheckimi tradycjami”¹⁰. Wychodząc z tych przesłanek bronił on stale Świętochowskiego przed III Oddziałem, który zarzucał pisarzowi „socjalistyczny i materialistyczny” sposób myślenia¹¹.

Jak wynika ze wspomnianego sprawozdania Warszawskiego Komitetu Cenzury, artykuły krytykujące „za radykalizm” reformę chłopską z 1864 r. bądź „w ogóle nie były dopuszczane do druku, bądź wprowadzano do nich zasadnicze korekty”¹². „Cenzura rosyjska — pisał w skardze do Głównego Zarządu d/s Wydawnictw umiarkowany liberał, pozytywista, Włodzimierz Spasowicz — skłonna jest dopatrywać się wstecznicstwa nawet w działalności polskich postępowców i liberałów”, zaś konserwatywnym publicyście przeszkadza „bronić wartości, które chronią społeczeństwo, rodzinę, własność, ponieważ nadal doszukuje się w ich artykułach szlachecko-jezuickiej intrygi politycznej”¹³. Nawet w 1888 r., w okresie reakcji i kontrreform w Rosji, Warszawski Komitet Cenzury negatywnie oceniał czasopismo „Niwa” i dziennik „Słowo”, uznając je za „klerykalno-konserwatywne”¹⁴.

Przytoczone wypowiedzi mogą stworzyć wrażenie, że stosunki pozytywistów z cenzurą były jeżeli nie sielankowe, to w każdym razie przyjazne. Byłby to jednak pogląd z gruntu fałszywy, dokumenty WKC zawierają bowiem wiele rozlicznych dowodów szykan i represji cenzorskich wobec prasy pozytywistycznej.

W Królestwie nie miała np. prawa debitu książka ideowego prekursora warszawskich pozytywistów Józefa Supińskiego *Szkola polska gospodarstwa społecznego*, „albowiem wszystkie zawarte w niej rozważania odnoszą się jak gdyby do niezawisłej Polski”¹⁵. Cenzorzy „Przeglądu Tygodniowego” niejednokrotnie otrzymywali reprimendy za zwalnianie do druku materiałów o wymowie patriotycznej. Gdy w 1874 r. „Gazeta Polska” potępiła walkę powstańczą z pozycji „rozumu” (przeciwstawiając

⁹ CGIA SSSR, op. 4, vol. 611, k. 22—22 ob.

¹⁰ CGIA SSSR, op. 6, vol. 118, k. 53 ob.

¹¹ CGIA SSSR, op. 11, vol. 14, k. 88 ob. Por. także A. Świętochowski, *Wspomnienia*, Wrocław 1966, s. 106—107.

¹² CGIA SSSR, f. 776, op. 5, vol. 60, 1875, k. 43 ob.

¹³ CGIA SSSR, op. 11, vol. 152, cz. 2, k. 6—6 ob.

¹⁴ CGIA SSSR, op. 5, vol. 24-b, cz. 1, 1871, k. 90.

¹⁵ AGAD WKC, nr 33 (protokoły posiedzeń WKC za 1867 r.), k. 508.

go „uczuciu”, tj. patriotycznej egzaltacji romantyków), „Przegląd” wystąpił przeciwko „przeprowadzanemu z najzimniejszą krwią zdławieniu tego uczucia przez rozum”. „Jestże to bowiem rozum, jeśli jedynym jego dążeniem ma być dobrobyt?”¹⁶ W innej wzmiance powstanie styczniowe określone zostało jako jedno z najszlachetniejszych wystąpień narodu, poryw „fatalny w następstwach, ale szlachetny w zamiarach społecznych”¹⁷.

Za dopuszczenie do publikacji obu tych wzmianek cenzor Witte otrzymał naganę i został zastąpiony przez bardziej czujnego urzędnika¹⁸. Nie dopuszczano również do pojawiania się w prasie „skrajnie materialistycznych dywagacji”. Zaliczała do nich cenzura teorie Herberta Spencera o historycznym pochodzeniu chrześcijaństwa, wykłady Ernesta Haeckela „O pochodzeniu ludzkiego gatunku” i inne podobnie „skrajnie materialistyczne” koncepcje¹⁹.

Pod koniec 1872 r. Główny Zarząd d/s Wydawnictw polecił Warszawskiemu Komitetowi Cenzury zwrócenie uwagi na „socjalistyczny i materialistyczny” kierunek tańiej, naukowopopularnej biblioteki „Przeglądu Tygodniowego”. „Wśród przygotowywanych do wydania pozycji — stwierdzało odpowiednie pismo — znajdują się prace trzech pisarzy rosyjskich, i to właśnie takich, których twórczość literacka uznana została przez organa cenzury za wysoce szkodliwą: Pisariewa (*Szkice z historii pracy*), Sieczenowa (*Refleksy mózgu* — rozprawa będąca przedmiotem dochodzeń sądowych) oraz Mirtowa (pseudonim P. Ławrowa, przestępca politycznego, który uciekł za granicę, w związku z czym jego dzieła, z tej choćby przyczyny, nie mogą być wydawane w Rosji na mocy najwyższego ukazu z 18 lutego 1871 r.)”²⁰. Wspomniana biblioteczka miała stać się więc „obiektem szczególnej uwagi”²¹. Redakcja „Przeglądu” podjęła jednak w 1873 r. kolejną próbę uzyskania zgody cenzury na wydanie przekładu *Listów historycznych* Ławrowa, oczywiście znowu bezskutecznie²².

Adam Wiślicki, który co najmniej od 1872 r. zabiegał usilnie u władz o pozwolenie na wprowadzenie do „Przeglądu” działu politycznego, otrzymał zgodę dopiero po czterech latach starań²³. Warto przy tym odnoto-

¹⁶ *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy”, 1874, nr 51, s. 442.

¹⁷ *Echa Warszawskie*, tamże, 1875, nr 24, s. 284.

¹⁸ CGIA SSSR, f. 776, op. 4, vol. 611, k. 13—16 ob.

¹⁹ CGIA SSSR, op. 11, vol. 93, k. 204—207; AGAD WKC, nr 34, k. 67, nr 35, k. 37.

²⁰ CGIA SSSR, f. 776, op. 4, vol. 611, k. 9.

²¹ AGAD WKC, nr 34, k. 9.

²² CGIA SSSR, f. 776, op. 4, vol. 611, k. 11.

²³ Rubryka polityczna pojawiła się w „Przeglądzie” w lecie 1876 r., już jednak w 1872 r. Wiślicki pisał, że „wprowadzenie działu politycznego jest przedmiotem usilnych starań Redakcji, ale zależy od pozwolenia władz” (*Do wszystkich*, „Przegląd Tygodniowy”, 1872, nr 23, s. 184).

wać, iż Wiślicki w odpowiednim podaniu z 29 IV 1876 r. z naciskiem podkreślał swoją lojalność w stosunku do władz. „»Kronika tygodniowa« — pisał — nakłaniając czytelników do podporządkowania się prawu i rządowi oraz otwarcie głosząc myśl o konieczności zbliżenia z bratnim [!] narodem rosyjskim mogłaby o wiele silniej oddziaływać na opinię publiczną, gdyby poszerzyła zakres poruszanej problematyki”²⁴.

Świętochowskiemu, pomimo poparcia Ryżowa, dopiero za piątym razem udało się uzyskać zgodę na wydawanie własnego tygodnika. Pierwsze, o którym wiemy, podanie w tej sprawie złożył w Głównym Zarządzie d/s Wydawnictw 25 XI 1876 r. (st. st.). Chodziło mu o założenie tygodnika naukowo-literackiego pod nazwą „Wiedza”, poświęconego etnologii i pokrewnym dziedzinom nauki, m. in. historii, filozofii i dyscyplinom społecznym „w powiązaniu z wiadomościami politycznymi, o ile łączą się one z etnologią”²⁵.

Kolejne podanie Świętochowskiego z 1/13 IV 1878 r. dotyczyło tygodnika „Nowe Słowo”. „Redakcja — pisał Świętochowski — ma zamiar stworzyć periodyk, który zapoznawałby czytelników z osiągnięciami nauki oraz najważniejszymi wydarzeniami całego życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem współczesnego świata słowiańskiego”²⁶. Próba posłużenia się Słowiańszczyzną jako argumentem również nie przyniosła rezultatów. Po upływie czterech miesięcy Świętochowski, już będąc redaktorem „Nowin”, ponowił starania, ale znowu bezskutecznie²⁷.

6/18 sierpnia 1879 r. podjął Świętochowski z kolei zabiegi o uzyskanie zgody na wydawanie tygodniowego dodatku do „Nowin” pod tytułem „Prawda”. Tym razem sprawa oparła się o ministra spraw wewnętrznych Lwa Makowa. Pozwolenie wydane zostało 8 grudnia 1879 r., z zastrzeżeniem jednak, że „p. minister nie zgodził się na ogłoszenie przez p. Świętochowskiego odrębnej prenumeraty na dodatek”²⁸. Tygodniowy dodatek do „Nowin” ukazywał się w ciągu roku 1880, jednakże z nieznanych przyczyn Świętochowski, pomimo pozwolenia, nie nadał mu żadnego tytułu. Natomiast latem 1880 r. ponowił starania o prawo wydawania własnego tygodnika i w końcu tegoż roku, w nie znanych bliżej okolicznościach, cel ten wreszcie osiągnął²⁹.

Podejrliwość władz wobec pozytywistów (głównie administracji centralnej i żandarmerii Królestwa) zaczęła się wzmacniać pod koniec lat siedemdziesiątych. W okresie tym carat zaniepokojony narastającym ru-

²⁴ CGIA SSSR, f. 776, op. 4, vol. 611, k. 19 ob.

²⁵ CGIA SSSR, op. 6, vol. 129, k. 1—11 ob.

²⁶ CGIA SSSR, op. 11, vol. 14, k. 1—3.

²⁷ CGIA SSSR, k. 15.

²⁸ CGIA SSSR, op. 6, vol. 118, k. 155, 162; AGAD WKC, nr 35, k. 278—279.

²⁹ M. Brykałska, *Aleksander Świętochowski redaktor „Prawdy”*, Wrocław 1974, s. 13—14. Nie znając materiałów cenzury autorka przyjmuje rok 1880 jako wieńczący starania Świętochowskiego o założenie własnego tygodnika.

chem rewolucyjnym i opozycyjnymi nastrojami w imperium uznał duchowieństwo katolickie za cennego sprzymierzeńca „w walce z ideami liberałów wszelkiej maści”³⁰, zaś społeczeństwo polskie zaczął chwalić za „rozwój zgodny z historycznymi tradycjami i strzeżenie niepodważalnych zasad religii i życia rodzinnego”³¹. Już w 1876 r. III Oddział otwarcie nazywał Wiślickiego „socjaldemokratą”, a „Przegląd Tygodniowy” „wrogiem każdej religii, wrogiem istniejącego porządku, pismem przesiąkniętym ideami skrajnego socjalizmu”. Socjalistami byli również w oczach żandarmów Comte, Spencer i Vogt³². „Kierunek realistyczny”, który w 1871 r. cieszył się aprobatą Warszawskiego Komitetu Cenzury, w dziesięć lat później posłużył jako powód do skonfiskowania artykułu wstępnego Elizy Orzeszkowej w jej „Kalendarzu Wileńskim”³³.

Konieczność dostosowania się do wymogów carskiej cenzury odcisnęła silne piętno na prasie warszawskiej, ucząc ją, jak kiedyś zauważył Świątochowski, „porozumiewania się na migi”. Nieprecyzyjność używanych pojęć, podteksty prowadzonych polemik, „drugie dno” w przeważającej części wypowiedzi na zasadnicze tematy społeczno-polityczne — nie ułatwiają badaczowi pracy. Zaskakująco szczerą jest też wypowiedź Warszawskiego Komitetu Cenzury odnosząca się do okresu walki „młodych” ze „starymi”: „Kierunki te rysują się wyraźnie w nadsyłanych cenzorom szpaltach, które [...] ulegają następnie tak poważnym przeróbkom, że często zmieniony zostaje gruntownie pierwotny sens artykułów”³⁴. Stanowi to dodatkowy argument na rzecz studiów nie nad poszczególnymi artykułami, ale nad całą prasą pozytywistyczną i uwzględniania całokształtu kontekstów przy omawianiu poszczególnych wypowiedzi publicystycznych.

³⁰ Notatka warszawskiego oberpolicmajstra Buturlina z 20 VII 1880 r.; CGIA SSSR, f. 1284, op. 223, vol. 242, k. 5—6.

³¹ Wsiepoddanniejszij otczot naczalnika Wilenskoj gubernii za 1878 g., CGIA LSSR w Wilnie, f. 378, op. 86, vol. 876, k. 4.

³² CGIA SSSR, f. 776, op. 6, vol. 118, k. 56—27.

³³ CGIA SSSR, op. 3, vol. 69, 1881, k. 8 ob.

³⁴ CGIA SSSR, op. 11, vol. 93, 1874, k. 204